

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 5.
Przedpłata roczna 10 zł. — dla członków, Kół i Czytelni T. S. L. 8 zł.

Manifestacje młodzieży akademickiej a praca Akadem. Koła T. S. L. we Lwowie.

„Kto nie szanuje przeszłości, ten nie wart przyszłości“ — głosi piękna i słuszna maksyma. My Polacy przeszłość swą niewątpliwie szanujemy i czcimy gorąco. Potrafimy także stanąć solidarnie w jej obronie, dowodem tego są choćby te ostatnie żywiołowe manifestacje, jakimi odpowiedziała młodzież polska na barbarzyńskie Wandalów godne sprofanowanie drogich jej sercu pamiątek. Manifestacje te okazały, że święty Znicz kultu narodowej przeszłości płonie nadal w sercach naszych żywym, ofiarnym ogniem, ale manifestacje to jeszcze mało.

Cóż z tego, że znów, gdy zajdzie potrzeba, stanienimy wszyscy jak jeden mąż, by dać należyta odprawę rozwydrzonym zbirom, wyhodowanym za gadzinowe fundusze z Berlina? Będzie to znowu tylko chwilowy, spontaniczny odruch na prowokację, odruch, który w nas skrzepi ducha a wrogom pokaże, że nikomu nie wolno bezkarnie targać się na nasze narodowe świętości — ale to będzie działanie na krótką metę; to jeszcze za mało. Nie wystarczy stanąć w obronie drogiej sercu każdego Polaka przeszłości, nie wystarczy okazać, że się ją czci i szanuje ponad wszystko.

Trzeba jeszcze sięgnąć myślą naprzód: pomyśleć i pamiętać o przyszłości. Jeśli nie chcemy, aby znów powtórzyły się wypadki z niedawno minionych dni jeśli nie chcemy, aby antypaństwowe separatystyczne żywioły podnosiły głowę coraz wyżej, jeśli nie chcemy aby nasz stan posiadania kurczył się i topniał z dnia na dzień, aby nam nadal kradziono dusze chłopów, to musimy dołożyć wszelkich starań, aby nie tylko Lwów, nie tylko jego młodzież, ale i cała ziemia czerwieńska jednym była ożywiona duchem, duchem, któryby na rubieżach Rzeczypospolitej nadawał polskości niespożytą moc, któryby ją zabezpieczył przed wszelkimi zakusami wrogów, któryby ją wzmocnił i utrwalił na zawsze.

W tym celu musimy ze słowem żywym i drukowaniem zejść w dół między szerokie masy ludu, budzić w nim drzemiące instynkty narodowe, kształcić go, oświecać i uświadamiać. Tu otwiera

się szerokie pole do popisu dla młodzieży, a przede wszystkim dla młodzieży akademickiej, która ma najwięcej danych do tego rodzaju pracy. Za sposobnością nie trzeba się oglądać: od wielu już dni barwne plakaty Akadem. Koła T. S. L. wzywają młodzież akademicką do wstępowania w jego szeregi, wielkimi literami głoszą, że bramy A. K. T. S. L. stoją otworem przed wszystkimi, chcącymi pracować wśród ludu na niwie społeczno-oświatowej, mówią, że dawne świetne tradycje naszych poprzedników kolegów muszą być na nowo wskrzeszone. Środki, metody, wskazówki, odpowiedni dla siebie warsztat pracy każdy znajdzie na miejscu. Ten gorący apel A. K. T. S. L. nie powinien i nie może przebrzmieć bez echa. Każdy z nas ma moralny obowiązek pomnożyć sobą szczupłe kadry kolegów-oświatowców. Skupienie w zwartych szeregach A.K.T.S.L., związani jego szczytnymi hasłami pójdziemy w lud nie z zatrutem ziarnem nienawiści, waśni i niezgody, lecz z jasną pochodnią oświaty, która rozproszy inroki ciemnoty wylęgającej tylko zło i nędzę.

Pójdziemy między szerokie masy ludu wybijać w jego dremiącej duszy okna nie tylko na jego podwórko, nie tylko na jego wieś rodzinną i najbliższą okolicę ale i na całą Polskę.

To będzie najlepsza, najbardziej honoru akademika polskiego godna odpowiedź, na wszelkie prowokacje. *T. B. U.*

Dom wycieczkowy T. S. L. w Krakowie w sezonie letnim 1928.

Po rocznej przerwie, wynikłej z braku odpowiedniego lokalu, zorganizował Zarząd Główny T. S. L. w Krakowie „Dom Wycieczkowy T. S. L.” w kwietniu br., korzystając z uprzejmości firmy „Lemiesz”, która na ten cel odstąpiła część swoich zabudowań fabrycznych, przy ul. Krowoderskiej 65 w Krakowie.

Potrzeba stałego „Domu Wycieczkowego” w Krakowie jest ciągle jednako piekącą i nieodzowna. Zarząd Główny T. S. L. pod naciskiem żądań stawianych przez społeczeństwo stara się uczynić w tym kierunku wszystko, co tylko leży w jego mocy. Niestety, na budowę własnego, odpowiednio do celów zbudowanego domu niema pieniędzy, a nie zawsze, przy ciągle jeszcze istniejącej nędzy mieszkaniowej, Zarząd Główny T. S. L. może dla pomieszczenia takiego „Domu” wynaleźć odpowiedni lokal. I w bieżącym roku lokal był za szczupły w stosunku do napływu zgłaszających się wycieczek. Zarząd Główny zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że urządzony przez niego „Dom Wycieczkowy” nie we wszystkim może zaspokoić wymagania publiczności i sam przede wszystkim widział dobrze różne jego braki. Jednak wobec braku nawet i tak urządzonych pomieszczeń dla wycieczek, uważał Zarząd Główny, że lepiej utrzymywać taki

„Dom“, aniżeli, gdyby go nie było wcale. Chodziło tu przecież zwłaszcza o pomoc dla młodzieży szkolnej, która najczęściej jeździ na zwiedzanie Krakowa, a która często z braku pomieszczeń znajduje się bez dachu nad głową lub tego samego dnia z braku noclegów musi wracać do domu.

Tegoroczny „Dom Wycieczkowy“ mieścił zaledwie 120 łóżek, przeto w wypadkach nagłej potrzeby musiały wycieczki często rezygnować z noclegów na łózkach, a zadawała się spaniem na siennikach, umieszczonych pokotem na ziemi. Ale i za to były wdzięczne, skoro nic lepszego nie można było znaleźć.

Ogółem korzystało w ostatnim sezonie 226 zespołów wycieczkowych z „Domu Wycieczkowego T. S. L.“, a mianowicie:

Wycieczki szkolne: szkół powszechnych	66
szkół średnich ogóln. kształt. . . .	26
szkół zawodowych	23
	115
Zespoły harcerskie i kolonje letnie	66
Zespoły osób dorosłych	45
Razem	226

W wycieczkach tych brało udział 4.512 uczestników. A mianowicie:

Wycieczki: szkół powszechnych	mężczyzn	774	kobiet	999
szkół średnich	„	422	„	314
szkoły zawodowe	„	329	„	407
Wycieczki: harcerskie	„	266	„	127
dorosłych	„	499	„	375
Razem	mężczyzn	2290	kobiet	2222

Urządzono ogółem noclegów:

Dla uczestników: wycieczek szkolnych	6206
zespołów harcerskich i kolonij	
letnich	575
dorosłych	1681
Razem urządzono noclegów	8462

Widzimy z tego, jak potrzebny był taki „Dom“ i że przynajmniej w części dopomógł młodzieży i starszym do zwiedzenia zabytków Krakowa.

Obok zamieszczamy szczegółowe zestawienie osób, korzystających z „Domu Wycieczkowego“ w bieżącym roku. Podzieliliśmy je na trzy kategorie: a) na wycieczki szkolne, wliczając w nie prócz działwy także i nauczycielstwo, które razem z młodzieżą brało udział w wycieczkach, b) wycieczki harcerskie oraz młodzież, która przy sposobności powrotu z kolonij wakacyjnych

w Małopolsce zatrzymywała się w Krakowie celem zwiedzenia jego zabytków, oraz c) wycieczki osób dorosłych, urządzone przeważnie staraniem różnych organizacji społecznych. W każdej z tych kategorii wycieczek uwzględniliśmy osobno mężczyzn, a osobno kobiety.

ZESTAWIENIE SZCZEGÓŁOWE

osób korzystających z „Domu Wycieczkowego T. S. L.” w Krakowie
w sezonie letnim od 1 kwietnia do 30 września 1928 r.

Nazwa województwa ewent. kraju	Wyc. szkolne		Harcerze i kol.		Wyc. dorośłych		Razem osób
	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	
Woj. Krakowskie	112	127	26	3	29	—	297
Woj. Warszawskie	326	407	50	26	65	23	897
Woj. Śląskie	344	226	15	7	151	166	909
Woj. Kieleckie	254	256	11	—	62	57	640
Woj. Łódzkie	155	96	3	—	21	6	281
Woj. Lwowskie	122	169	8	—	66	—	365
Woj. Poznańskie	94	173	49	2	52	79	449
Woj. Pomorskie	17	—	6	—	1	—	24
Woj. Wileńskie	38	92	2	3	3	—	138
Woj. Lubelskie	11	104	1	—	—	—	116
Woj. Nowogrodzkie	13	21	5	—	—	—	39
Woj. Wołyńskie	13	30	1	—	—	—	44
Woj. Tarnopolskie	3	6	20	—	—	—	29
Woj. Poleskie	13	13	—	—	—	—	26
Gdańsk	10	—	—	—	—	—	10
Czechosłowacja	—	—	31	43	—	—	95
Niemcy	—	—	14	42	—	—	56
Francja	—	—	24	1	—	—	25
Rumunja	—	—	—	—	15	20	35
Łotwa	—	—	—	—	34	3	37
Razem	1525	1720	266	127	499	375	4512

Z zestawienia tego wynika najpierw, że ilość korzystających kobiet i ilość mężczyzn była prawie równa, bo zaledwie przeważała o 68 osób na korzyść mężczyzn.

Na ogólną ilość 4.512 uczestników — 3.245 osób przypada na wycieczki szkolne, na wycieczki harcerskie i kolonje letnie: przypada 393 osób, a na wycieczki dorosłych 894.

Najwięcej uczestników przybyło z województwa Śląskiego, potem z wojew. Warszawskiego, na trzecim miejscu z wojew. Kieleckiego, a na czwartym z Poznańskiego. Z Gdańska oraz z zagranicy Państwa Polskiego przybyło 258 osób.

W wycieczkach szkolnych silnie przeważały dziewczęta (więcej o 195), podczas gdy zarówno w wycieczkach harcerskich, jak i w wycieczkach dla dorosłych przewaga przechylała się poważnie na korzyść mężczyzn.

Skoro przypatrzymy się dokładnie temu zestawieniu i zastanowimy się nad niem, zrozumiemy jeszcze lepiej, jak koniecznym jest w Krakowie odpowiednio urządzony „Dom Wycieczkowy“, któryby umożliwiał ludziom spieszącym ze wszystkich stron Państwa Polskiego i z poza jej granic zwiedzanie naszej narodowej Mekki. A to, czem dla Polaka jest zwiedzenie historycznych pamiątek Krakowa i jakie ma ono znaczenie dla rozwoju ducha narodowego wśród szerokich mas, o tem niepotrzebujemy pisać.

Wincenty Sikora.

Oświata szkolna i pozaszkolna w Czechosłowacji.

(Ciąg dalszy).

Związki oświatowe obronne (Jednoty obranné).

2. Zjednoczenie Narodowych Związków i Macierzy (Svaz Národních Jednot a Matic), założony dn. 2 kwietnia 1922 stanowi związek 10 Towarzystw oświatowo-kulturalnych (wymienionych poniżej od 3—12) celem regulowania ich działalności i wzajemnej współpracy. Prezesem jest sen. Emil Hruby.

3. Centralna Macierz Szkolna (Ustřední Matice Skolská), założona 5 grudnia 1880 celem obrony dzieci czeskich przed wynarodowieniem na kresach Korony św. Wacława, stworzyła na Morawach i Śląsku szereg szkół średnich, ludowych i ochronek. Obecnie utrzymuje 274 ochronek (mateřské školy a opatrovny), 2 szkoły wydziałowe (měštanské), którychby nie można było założyć wedle ustaw, 2 akademje handlowe (obchodni), 83 szkoły przemysłowe i handlowe doksztalcające (Živnosten. školy pokračovací a obchodni), urządziła 525 kursów językowych dla uświadczenia narodowego.

W r. 1926 wydano ponad 12 milionów Kor. cz. (deficyt 248.000 Kor. cz.), a na r. 1927 budżet wynosił ponad 16 milionów Kor. cz.

4. Narodowy Związek Północnoczeski w Pradze (Národní Jednota Severočeská v Praze) założono w r. 1885. Stan organizacji w roku 1927: 14 obwodów, podzielonych na 66 okręgów i 873 oddziałów z 98.570 członkami. Cały dochód w roku 1926

wynosił 1,279.788 Kor. cz., a wydano o 554.045 Kor. cz. więcej. Działalność swą rozciąga na północne Czechy, szczególnie na powiaty z ludnością mieszaną, czeską i niemiecką. Posiada 37 mieszkalnych domów, 7 budynków szkolnych, 14 Domów Narodowych i restauracji, 14 gruntów, nadto ma wynajęty cały szereg obiektów i restauracji. — Organem jest wydawany od 27 lat Hranicář (Kresowy rycerz). Przewodniczącym jest sen. Emil Hruby.

5. Narodowy Związek Poszumawski (Národní Jednota Pošumavská) rozciąga swą działalność na południowe tereny czeskie i pracuje na polu gospodarczem, kulturalnem i narodowem. Posiada 918 oddziałów z 85 000 członków. Dochód w r. 1926/27 wynosił 2,672.923 Kor. cz. Ma 7 Domów Narodowych, 7 szkół, 4 domki i 18 gruntów.

Związek ma sekretarjaty w Pilźnie, Prachaticach, Cz. Budziejowicach i Iglawie, którym podlegają powiatowe oddziały. Prezesem jest Dr K. Baxa.

6. Narodowy Związek dla połudn. - zach. Moraw w Bernie (Národní Jednota pro jihozáp. Moravu v Brně) założony w roku 1886 ma 37 okręgów, które obejmują 723 oddziały, a 42.708 członków. Na rok 1927 budżet przewidywał wydatki w kwocie 612.250 K. cz. Na czele stoi Jan Maša, wiceprez. m. Berna.

7. Narodowy Związek wschodnio morawski (Národní Jednota východomoravská) w Ołomuńcu założ. 1885 r. Obecny stan organizacji: 24 okręgi, 538 oddziałów, 62.586 członków. Dochód w r. 1926 614.764 K. cz., rozchód 503.198 K. cz. Działalność swą oświatową, gospodarczą (nawet na polu ref. roln.) i narodową rozwija we wschodnich Morawach. Od lat 19 wydaje miesięcznik „Straž Morav“. Prezes Dr Rysz. Fischer, adwokat i burmistrz m. Ołomuńca.

8. Śląska Macierz Oświaty Ludowej w Cieszyńskim i Huleczyńskim (Slezská Matice Osvěty Lidové na Těšinsku a Hlučinsku) założona 8 września 1898 w Cieszynie, ma główną siedzibę w Śląskiej Ostrawie, a filję w Czeskim Cieszynie. Liczy w Cieszyńskim 123 oddziały, a w Huleczyńskim 21 oddziałów, razem 25.000 członków.

Utrzymuje: żeńską szkołę zawodową (3 roczniki) w Cz. Cieszynie, żeńską szkołę zawodową we Frysztacie, żeńską szkołę zawodową w Nowym Boguminie, szkołę muzyczną i śpiewacką w N. Boguminie, kursy muzyczne w Trzyńcu i w Jabłonkowie, kursy rzeźbiarskie w Jabłonkowie, 3-klasową czeską szkołę ludową w Stonawie, eksponowaną szkołę w Horzanach, 35 ochronek w Cieszyńskim i 5 w Huleczyńskim z 2.100 dziećmi.

W dawniejszych czasach założyła i utrzymywała: czeskie realne gimnazjum w Orłowej, czeskie żeńskie reformowane realne gimnazjum w Śląskiej Ostrawie, czeskie reformowane realne gimnazjum w Cz. Cieszynie, wyższą przemysłową żeńską szkołę w Karwinie oprócz całego szeregu szkół ludowych i ochronek.

W r. 1926 wydała na szkolnictwo	908.856·74	K. cz.
„ „ „ oświatę przedszkolną	224 973·65	„
„ „ „ propagandę	48.883·53	„
„ „ „ opiekę społeczną	56.086 10	„
„ „ „ administrację	77.753·73	„
„ „ „ różne	3.428 30	„
Razem	1,319.982 05	K. cz.

Posiada własne budynki i grunty, ocenione na 1 milion Koron cz. Prezes Dr Ferd. Pelc, prezes Kraj. Komisji Administr. dla Śląska.

9. Macierz Opawska w Opawie (Matice Opavská v Opavě) założona w r. 1877. W r. 1883 założyła razem z Centralną Macierzą Szkolną gimnazjum czeskie w Opawie, nadto założyła własne muzeum, które oddała Opawskiemu Muzeum Krajowemu. Do końca r. 1926 utrzymywała 16 ochronek, obecnie utrzymuje 6 szkół przemysłowych dokształcających. Rozwija także działalność w Hulczyńskim. Ma 56 oddziałów z 3.000 członków. Prezes Wacław Hobzik. Ma własny dom w Opawie.

10. Słowacka Liga na Słowaczczyźnie w Bratysławie (Slovenská Liga na Slovensku v Bratislavě) założona w r. 1920, ma 135 komitetów z 6.000 członków, zajmuje się szkolnictwem i oświatą pozaszkolną. Pracuje w porozumieniu ze Słowackim Oddziałem Nar. Rady Czeskosłow. (np. w propagandzie „Swój do swego“) i posiada szereg sekcji, jako to: propagandową, literacką, gospodarczą, młodzieży, a sekcję szkolną tworzy Macierz Szkolna. W r. 1927 założyła 32 nowe szkoły słowackie i postawiła 5 nowych budynków szkolnych. Na ogół utrzymuje 76 szkół i 1 ochronkę. Urzędowym organem jest „Słowacka Liga“, wydawana w 4.000 egzemplarzy, ponadto wydaje corocznie w 5.000 egzempl. „Kalendarz Słowackiej Ligi“. Wydatki w r. 1927 wyniosły 542.187 K. cz. Na czele stoi żupan Dr M. Bella.

11. Narodowy Związek Śląski w Pradze (Národní Jednota Slezská v Praze) założony 6 lutego 1906 jako Ślązak, a w 1910 otrzymał nową nazwę. Oddziały Związku istnieją: w Pradze VII, w Pradze XIX, w Myle, Akademicki Oddział, Oddział Pań w Pradze. Członków 1.200. W r. 1926 dochód Związku wraz z Oddziałami wynosił 183.500 K. cz. Prezes Tomasz Stypa, dyr. wyższej szkoły żeńskiej w Pradze.

12. Czeskosłowacki Związek w Pradze (Československá Jednota v Praze) założona w r. 1896, skierowała swą działalność po przewrocie na Słowaczczyznę i wydała w ostatnich latach na biblioteki na Słowaczczyźnie 189.700 K. cz., na wycieczki szkolne ze Słowaczczyzny do Pragi 195.000 K. cz., na stypendja studenckie 172.700 K. cz. Prócz tego dano impuls do założenia „Stefanikowego Kolegium“ (Stefániková Kolej), które obecnie daje pomieszczenie 86 studentom słowackim w Pradze za roczną kwotę 350 tysięcy K. cz. Prezes inż. Józef Roťnágli.

13. Stowarzyszenie Komeńskiego (Spolek „Komenský“) w Pradze, założone w r. 1921, dla celów popierania szkolnictwa czeskiego w Wiedniu i zagranicą, sięga właściwie swym powstaniem r. 1872, kiedy to we Wiedniu ułożono cały program Stowarzyszenia. Potem dla podtrzymania akcji wiedeńskiej założono w r. 1908 Oddziały w Pradze i w innych miastach. Po odzyskaniu niepodległości Czechosłowacji zorganizowano Centralę w Pradze w r. 1921. Obecnie liczy 47 Oddziałów (z tego 12 w Pradze) z 15.000 członków. kasowy obrót za r. 1927 1,850 000 K. cz. Na samo szkolnictwo zagraniczne wysłano 380 tysięcy K. cz. Prezes Innoc. Hošťálek.

Towarzystwa oświaty pozaszkolnej (Spolky lidovýchovné).

14. Masarykowy Instytut Oświaty Pozaszkolnej w Pradze. (Masarykův Lidovýchovný Ustav)¹⁾ powstał z dawnego Związku Oświatowego (Svaz Osvětový), założonego w r. 1906 celem skoordynowania działalności oświatowej Towarzystw oświatowo-kulturalnych i udzielania im pomocy oraz pobudzania społeczeństwa do tworzenia nowych organizacyj, któreby całą siecią objęły tereny, zamieszkałe przez Czechów. W r. 1925 w czasie jubileuszu Prezydenta T. G. Masaryka został Związek Oświatowy przemieniony na Instytut o charakterze społecznym, a członkami założycielami jego są: Akademia Robotnicza, Macierz Słowacka, Wolna Szkoła Włościańska, Centralna Szkoła Robotnicza. Naczelnymi organami Instytutu są: Walne Zebranie członków i Zarząd, składający się z prezesa, 2 wiceprezesów, 3 sekretarzy, skarbnika, buchaltera i po 1 delegacie każdego członka założyciela. Nadto istnieje komisja rewizyjna i sąd rozjemczy oraz duża Rada Instytutu, złożona z delegatów różnych organizacyj oświatowych, a mająca tylko znaczenie doradcze.

Instytut Masaryka ma z jednej strony charakter naukowy, teoretyczny, zajmując się teoretyczną stroną zagadnienia oświaty pozaszkolnej i wydając odpowiednie publikacje, a z drugiej strony jest centralą ruchu oświatowego w państwie czechosłowackiem, mającą za zadanie udzielanie pomocy i rad komitetom oświatowym i organizacjom oświatowym. W tym celu posiada w swym łonie sekcje: literacko-biblioteczną, wykładów i kursów korespondencyjnych, muzyczną, radiową, artystyczną, teatrów marionetkowych, kinematograficzną, studiów teoretyczno-oświatowych, finansową. Sekcje złożone są z fachowców i mają głos doradczy wobec Zarządu.

Instytut posiada w Pradze założoną w r. 1912 „Szkołę im. Husa dla wyższego wykształcenia i narodowego wychowania“, (Husova škola pro vyšší vzdělání a národní výchovu), która jest wzorową szkołą dla innych podobnego typu szkół (tzw. Uniwersytetów Ludowych). Odbývają się w niej stale przez cały rok

¹⁾ Książkę o Instytucie Masaryka napisali A. Rambousek i T. Trnka.

z wyjątkiem miesięcy letnich wykłady z różnych dziedzin i ludowe wieczory muzyczne.

O ile Ministerstwo szkolnictwa udziela subwencji bibliotekom gminnym, to dostają je one przez Instytut Masaryka tylko w postaci książek, które sobie każda biblioteka z odpowiednich spisów (katalogów) może wybrać.

Środki finansowe czerpie Instytut z procentów od funduszy stałych (Prezydent Masaryk dał przy założeniu w r. 1925 4 miliony kor. cz. z Funduszu Narodowego, złożonego ku jego czci), z dochodów z przedsięwzięć oświatowych, z wkładek członków, z subwencji rządowych i darów instytucji finansowych i t. p.

Na czele Instytutu stoi jako prezes prof. Uniw. Dr. Franc. Pastrnek.

Organem Mas. Inst. jest „Czeska Oświata“ (Česká Osvěta) i Czeskosłowacka Oświata Pozaszkolna (Československá Lidová výchova).

15. Macierz Słowacka, założona w r. 1863 w Turczańskim św. Marcinie, jest najpoważniejszą instytucją naukową i oświatową na Słowaczyźnie, posiada obecnie nowy gmach, otrzymuje subwencje od państwa, wydaje pismo historyczno-językowe „Sborník Matice Slovenskej“ (Zbiór Macierzy Słowackiej), pismo art. literackie „Slovenské Pohľady“ (Słowacki Przegląd) i pismo dla dzieci pt. „Slniečko“ (Słoneczko). Macierz Słowacka ma 90 oddziałów i 12.972 członków (w r. 1926). Protektorem Macierzy jest Prezydent Rep. Dr T. G. Masaryk. Książnica ma 65.000 tomów. Działalność jest trojaka: oświatowa, naukowa i wydawnicza. Oddziały Macierzy urządziły w r. 1926: 1.819 wykładów, 282 akademje i obchody narodowe, 153 kursów, 426 przedstawień. Ministerstwo szkolnictwa powierzyło Macierzy zorganizowanie Centrali książek dla bibliotek gminnych, których utworzono do końca r. 1926 1.794 i wysłano 76.924 książek. Ponadto Macierz jest Centralą dla 172 towarzystw amatorskich i wydaje miesięcznik „Slovenský Ochoťník“ (Słowacki Amator). Na polu naukowym rozwija Macierz b. ożywioną działalność w sekcjach: literackiej, historycznej, artystycznej, językowej, etnograficznej i pedagogicznej. Zebrała około 30.000 tekstów pieśni ludowych, 12.000 melodyj, 2.000 fotografii, wydała 29.500 egzemplarzy książek, szereg obrazów i kartek, a nawet 2 filmy etnograficzne. W Polsce znawcą Słowaczyzny jest dyr. Roman Zawiliński.

16. Oświatowy Związek dla Słowaczyzny (Osvetový Svaz pre Slovensko). We wrześniu 1919 r. założono Oświatowy Związek dla Słowaczyzny w Bratysławie na mocy ustawy z dnia 7-go lutego 1919 r. Związek zorganizował 76 powiatowych komitetów oświatowych na Słowaczyźnie, do końca r. 1926 urządził 171 wykładów, 30 kursów, 21 przedstawień, 78 kinomatogr. przedstawień, 25 marjonetek. przedstawień, 7 ludowych zabaw, 17 dziecięcych zabaw, 17 akademij, 9 wystaw, 22 wycieczek, 45 koncertów, 27 obchodów narodowych. W roku 1924 zorganizował

w Bratysławie szkołę wieczorową oświatową, a w r. 1926 wyższą szkołę ludową, ponadto założył szereg bibliotek i zorganizował Centralę przeźroczy z wykładami. Na czele stoi inspektor szkolny K. Jelínek.

17. Akademia Robotnicza (Dělnická Akademie) w Pradze została założona w r. 1896 przez Partję Socjalistyczną i skupia w sobie 46 organizacji oświatowych, wydaje miesięcznik p. t. Robotnicza Oświata (Dělnická Osvěta).

18. Centralna Szkoła Robotnicza (Ustřední škola dělnická) założona w Pradze w r. 1898 przez Socjalistów Narodowych, wydaje miesięcznik pt. „Vzdělavatel“ (Kształciciel).

19. Związek Uniwersyteckich Wykładów Powszechnych (Svaz Vysokoškolských extensi) założony w r. 1899 rozszerzył znacznie swą działalność po założeniu Uniwersytetów w Bernie i Bratysławie.

20. Ludowa Akademia (Lidová Akademie) została założona w r. 1922 jako katolicka centrala oświatowa.

21. Związek narodowego wyswobodzenia (Svaz národního osvobození) został założony w r. 1923 przez legionistów czeskich jako Centrala Oświatowa legionistów.

22. Oświatowy Klub (Osvětový Klub) założony został w r. 1925 przez Narodową Demokrację.

23. Nawet komuniści mają swą centralę oświatową w tzw. Proletkulcie, założonym w r. 1922.

24. Centralna Macierz aktorów-amatorów czeskosłowackich (Ustřední Matice divadelního ochotnictva československého) założona w r. 1886 (pod inną nazwą) skupia 1.600 organizacji amatorskich i wydaje organ pt. „Československé divadlo“ (Czeskosł. Teatr)¹⁾.

25. Wolna Szkoła Włościańska (Svobodné učení selské) została założona w r. 1921 jako centrala wychowania ludu wiejskiego, wydaje miesięcznik „Brázda“ (Brázda) i zbiór podręczników oświaty ludowej p. t. „Osvěta“, posiada 3 wyższe szkoły ludowe dla ludności wieśniaczej i urządza tygodniowe lub dwutygodniowe kursy oświatowe. Ma trzy oddziały: w Czechach, (który wydaje bibliotekę ludową „Stěpniče“ (Szkółka drzewek), w Bernie i w Bratysławie. Na czele stoi radca min. Ant. Matula.

26. Związek bibliotekarzy czeskosłowackich i ich przyjaciół, założ. w r. 1919, wydaje „Časopismo československých bibliotekarzy“ i „Bibliotekę Časopisma Czechoslov. Bibl.“, liczy 320 członków. Prezes Dr Z. Tobolka, bibliotekarz sejm.

27. Związek publicznych bibliotekarzy gminnych został założony w r. 1927. Na jego czele stoi prezes Jerzy Mahen, bibliotekarz w Bernie.

1) Członków liczy 42.000. Majątek obejmuje 11 budynków teatralnych i 400 scen. Biblioteki posiadają 232098 książek.

28. Związek bibliotekarzy naukowych.

29. Macierz Szkolna Ks. Cieszyńskiego w Czechosłowacji ma swą siedzibę w Czeskim Cieszynie. Prezes Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Macierz utrzymuje 1 gimnazjum realne im. J. Słowackiego w Orłowej, 7 szkół wydziałowych (w Błędowicach Dolnych, Bystrzycy, Cz. Cieszynie, Jabłonkowie, Łazach, Mor. Ostrawie, Niem. Lutyni, a nadto czwartą klasę w szkole wydział. we Frysztacie), 11 szkół ludowych (w Cz. Cieszynie, Marjańskich Górach, Mor. Ostrawie, Boguminie, Niem. Lutyni, Pol. Lutyni, Porębie, Przywozie, Rychwałdzie, Wierzniowicach, Witkowicach) 26 ochronek, 2 bursy, a mianowicie bursę dla gimnazjum real. w Orłowej i bursę dla uczniów Semin. naucz. w Śląskiej Ostrawie, 1 szkołę gospodarstwa domowego w Orłowej, nadto organizuje lub subwencjonuje kursy dla dalszego kształcenia ochraniarek, kursy kroju i szycia, kursy handlowo-kupieckie, kursy uzupełniające szkół przemysłowych, szkołę gospodyń wiejskich, posiada 19 czytelni i 60 bibliotek, w których jest 15.122 tomów, urządziła w r. 1927 194 przedstawienia amatorskie i 177 odczytów, szereg wycieczek itp. Macierz jest zorganizowana podobnie jak T. S. L. w Koła, których liczba wynosi 78 z 6.288 członków. Główny dochód Macierzy pochodzi z niezwyklej ofiarności ludności robotniczej i wiejskiej.

30. Proświta na Rusi Podkarp. została założona w r. 1920 w Użhorodzie.

31. Związek Alex. Duchnowicza, organizacja oświatowa rosyjska na Rusi Podkarp. została założona w Użhorodzie w r. 1923 jako następczyni dawnego Towarzystwa św. Bazylego Wielkiego.

32. Praskie Tow. Oświaty ludowej Uranja (Prager Volksbildungsverein Urania) w Pradze, niemiecka organizacja założona w r. 1916 ¹⁾.

33. Komitet Centralny Oświaty Pozaszkolnej w Cieplicach (Sonderausschuss für d. gesamte Volksbildungswesen beim Verband der deutschen Selbstverwaltungskörper in Teplitz - Schöna).

34. Niemieckie Towarzystwo celem rozszerzania pożytecznych wiadomości (Deutscher Verein zur Verbreitung gemeinnütziger Kenntnisse) w Pradze wydaje popularne broszury.

35. Centrala oświatowa niem. partji socjalistycznej (Bildungscentrale der deutschen sozialdemokratischen Arbeiterpartei in Prag).

36. Związek niemieckich bibliotekarzy (Verband der deutschen Buchwarte in der Tschechoslov. Rep.).

IV. Organizacja oświaty pozaszkolnej w Czechosłowacji.

Oświata pozaszkolna w państwie czechosłowackiem została unormowana ustawami ¹⁾, wobec czego należy do obowiązków gminy

¹⁾ Niemcy posiadają dużą ilość organizacji oświatowych w Czechach, zob. A. Matula w wydaniu niemieckiem na str. 76 i in.

²⁾ Leop. Calabek. Administrativní příručka pro lidovýchovné pracovníky a knihovníky MLU 1928. (Administracyjny podręcznik dla pracowników oświa-

i państwa, ale obok nich jest szerzona także przez organizacje społeczne. W ustawodawstwie samem uwzględniono w dużym stopniu czynnik obywatelski i zapewniono przez to społeczeństwu wpływ na kierunek oświaty, co ze stanowiska narodowego i państwowego musi być uznane za bardzo zdrowy i rozumny objaw.

Istnieją w tym względzie 3 zasadnicze ustawy, a mianowicie: 1) ustawa z 7/II 1919 r. Nr. 67 o organizacji ludowych kursów wychowania obywatelskiego, 2) ustawa z 27 VII 1919 r. Nr. 430 o publicznych bibliotekach gminnych i 3) ustawa z 30.I 1920 r. Nr. 80 o kronikach gminnych. Ustawy powyższe zostały uzupełnione szeregiem Rozporządzeń ministerjalnych i okólników, w których wyjaśniono cele i zadania poszczególnych działów pracy oświatowej, ich organizację i środki finansowe.

Ustawa z dnia 7 lutego 1919 r. o organizacji ludowych kursów wychowania obywatelskiego, obejmująca 6 artykułów, określa jako cel kursów kształcenie obywateli o ustroju państwa, o ich prawach i obowiązkach obywatelskich i o wszystkich dziedzinach ich czynności. Instrukcja Ministerstwa Szkoln. i Oświaty Narodowej z dnia 22 kwietnia 1919 r. Nr. 13878, wydana dla Czech, Moraw i Śląska, i instrukcja Ministerstwa Szkoln. i Nar. Oświaty z dnia 14 lipca 1920 r. Nr. 28480 wydana dla Słowaczyny, oraz następujące po nich rozporządzenia omawiają szczegółowo rodzaje wykładów i kursów i organizację powiatowych (miejskich) Komitetów Oświatowych i miejscowych Komisji Oświatowych. Wzięto w nich pod uwagę kursy dla analfabetów (głównie na Słowaczynie i Rusi Podkarp.), doksztalcające kursy na wsi, kursy dla dorosłych¹⁾, szkoły ludowe różnych typów, kursy zawodowe, kursy doksztalcające dla kobiet, kursy dla pracowników samorządowych, dla prelegentów na kursach oświaty pozaszkolnej, dla prowadzących Kroniki gminne. Istnieje nawet obowiązek pocuczenia o programach stronnictw politycznych i od wykonania tego obowiązku zależy zasiłek państwowy dla kursów.

Sprawę czytelnictwa w Czechosłowacji unormowano ustawą z dn. 22 lipca 1919 r. Nr. 430, którą wprowadzono w życie we wszystkich krajach Republiki osobnemi Rozporządzeniami, a na mocy której gminy polityczne są obowiązane do utrzymywania publicznych bibliotek gminnych. Dla wykształcenia bibliotekarzy urząda się trzytygodniowe kursy bibliotekarskie i utrzymuje się Państwową Szkołę Bibliotekarską w Pradze.

W sprawie prowadzenia Kronik gminnych obowiązuje ustawa z dnia 30 stycznia 1920 Nr. 80, a Rozporządzenie Ministerstwa Szkoln. i Nar. Ośw. z dnia 19 grudnia 1926 Nr. 123 855 normuje sposób prowadzenia Kroniki i nadzór nad wykonaniem ustawy.

towych i bibliotekarzy). Książka ta zawiera wszystkie ustawy i rozporządzenia w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Dr A. Moucha. Gesetze und Verordnungen für die öffentlichen Gemeindebüchereien in der Tschechoslovakischen Republik.

¹⁾ V. Patzak. Lidové školy pro dospělé (dla dorosłych).

Nadto ustawą z dnia 13 VII 1922 Nr 251 został nałożony na nauczycielstwo szkół powszechnych obowiązek udziału w pracy oświatowej pozaszkolnej, w kursach i bibliotekach gminnych. Na mocy rozporządzenia Ministra Szkolnictwa i Oświaty Narodowej z dnia 8 marca 1923 Nr. 52 nauczyciele są obowiązani być bibliotekarzami w gminach do 2000 mieszkańców i brać udział czynny w powiatowych Komitetach Oświatowych i w miejscowych Komisjach oświatowych. Pozatem wprowadzono w seminarjach nauczycielskich wykłady o oświacie pozaszkolnej i bibliotekarstwie.

Organizacja tej oświaty pozaszkolnej¹⁾ w Czechosłowacji jest następująca:

W każdej gminie politycznej istnieją oświatowe instytucje, a mianowicie: Miejskowa Komisja Oświatowa, Rada biblioteczna, komisja prowadzenia Kroniki miejscowej.

Każda gmina polityczna zakłada i utrzymuje z ustawowych subwencji gminnych publiczną bibliotekę gminną. Każda gmina polityczna prowadzi Kronikę miejscową. W każdym powiecie sądowym stara się o oświatę pozaszkolną Powiatowy Komitet oświatowy, złożony z pracowników oświatowych, a mianowicie: po jednym kwalifikowanym delegacie stronnictw politycznych, z delegatów samorządu, z 2 delegatów Rady Szkolnej Pow., po jednym delegacie organizacji oświatowo-kulturalnych, ze znawców oświaty pozaszkolnej; Komitet nie może mieć więcej niż 20 członków.

W miastach ponad 10.000 mieszkańców tej samej narodowości tworzy się Miejski Komitet Oświatowy. Jeżeli powiat sądowy nie ma 2.000 mieszkańców tej samej narodowości, to dla kilku gmin mniejszości narodowych tworzy się Obwodową Komisję Oświatową, którą przydziela się do najbliższego Powiatowego Komitetu Oświatowego tej samej narodowości.

Powiatowe Komitety Oświat. mogą tworzyć Centrale Oświatowe według żup lub krajów. Najlepiej prosperują Centrale oświatowe na Morawach w Ołomuńcu, Bernie, Iglawie i Węg. Hradyszczu. W Czechach istnieją Centrale w Kral. Hradcu, w Cz. Budziejowicach i w Łunach, na Słowaczczyźnie zaś w Koszycach i w Bratysławie. Praga ma Centralny Komitet Oświat., a po dzielnicach Dzielnicowe Komitety Oświatowe.

Nadzór nad bibliotekami w gminach do 2.000 mieszkańców sprawują bez wynagrodzenia mianowani przez Min. szkolnictwa obwodowi kontrolerzy bibliotek, którzy zwykle czuwają nad działalnością 10 -- 15 bibliotek i składają sprawozdanie Pow. Komit. Ośw. i państwowym instruktorom bibliot.

Nad bibliotekami w gminach ponad 2.000 mieszkańców sprawują nadzór państwowi instruktorzy biblioteczni. Bibliotekarze muszą mieć odpowiednie wykształcenie bibliotekarskie.

¹⁾ A. Matuła Lidová Výchova v ČSL Rep. (Oświata pozaszkolna w Czechosłowacji).

Nad wykonaniem ustaw oświatowych czuwa Wydział oświaty pozaszkolnej w Min. szkoln. w Pradze, Oświatowy Oddział tego Wydziału w Bratysławie i Referent Oświatowy przy Zarządzie Cywilnym na Rusi Podkarpackiej.

C. d. n.

Kolonje czeskie na Wołyniu.

W niedzielę dnia 30 września obchodzili koloniści czescy w Polsce sześćdziesięciolecie założenia pierwszej czeskiej kolonii na Wołyniu, dzisiejszego miasteczka Gliška. Jak wiadomo, na terytorjum Wołynia znajdują się liczne bardzo kolonje czeskie, liczące ogółem 60 tys. mieszkańców-Czechów. Kolonje te są najlepszym dowodem czeskiej pilności dojrzałości gospodarczej. Rolnik czeski wykorzystał wszystkie najnowsze wymogi nowoczesnej techniki i stworzył na Wołyniu wzorowe gospodarstwa rolne, nie ustępujące w niczem gospodarstwom wiejskim państw zachodnio-europejskich. Nic więc dziwnego, że wśród Czechów na Wołyniu panuje ogólny dobrobyt, a ich życie kulturalne, stoi na bardzo wysokim poziomie.

W roku 1868 przyszli na Wołyń pierwsi koloniści czescy, którzy pod kierownictwem Franciszka Pribyla i Józefa Olicza z zapalem przystąpili do zakładania swych kolonij. Urodzajna ziemia i niewielka stosunkowo odległość od granic Austro-Węgier ściągały tu coraz większe rzesze Czechów, tak, że w roku 1878 liczba kolonistów czeskich na Wołyniu wynosiła już 15 tys. osób. Pierwsze lata pobytu na Wołyniu połączone były dla kolonistów z wielu trudami, ale z biegiem czasu zdołali oni przezwyciężyć wszystkie trudności, zapewniając swym kolonjom świetny rozwój.

W uroczystościach jubileuszowych w Glišku obok kolonistów czeskich wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa polskiego, jako też liczne delegacje z Czechosłowacji. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się z sokołami i strażakami na czele, na miejsce, gdzie powstać ma czeski „Dom Narodowy“ i wzięli udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę „Domu Narodowego“. Następnie odbyła się uroczysta akademja, podczas której przemawiali wybitni działacze czescy i polscy, nawołując obecnych do dalszej zgodnej współpracy polsko-czeskiej.

Zaznaczyć wypada, że koloniści czescy na Wołyniu mają własnego przedstawiciela w Sejmie polskim, którym jest p. poseł Włodzimierz Meduna, wybrany z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Z okazji jubileuszu Czesi wołyńscy złożyli hołd bratniemu narodowi polskiemu, wysyłając na ręce pana preinjera Bartla depeszę treści następującej: „Z okazji uroczystości jubileuszowej

60-lecia założenia czeskich kolonij na Wołyniu, obywatele Czesi zebrani w najstarszej kolonji w Glinisku czeskim, składają Panu Prezydentowi hołd wierności obywatelskiej i życzą jaknajpomyślniejszego rozwoju bratniemu narodowi polskiemu“.

Zjazd Okręgowy T. S. L. we Lwowie.

W niedzielę dn. 25. XI. odbył się we Lwowie Zjazd okręgowy przedstawicieli T. S. L. dla omówienia programu pracy oświatowej. Z powodu choroby prezesa Związku dra Gubrynowicza obradom Zjazdu przewodniczył dr. Próchnicki, wiceprezes Zarządu Głównego. Licznie zebranych delegatów Kół przedstawił p. W. Bajorek, referent oświatowy Zarządu Głównego konieczność podjęcia żywej, systematycznej działalności oświatowej, przez którą można podnieść ogólny poziom wykształcenia szerokich mas ludności. Gruntowne zaś wykształcenie można dać tylko przez dłuższe kursa dla dorosłych. Aby jednak takie kursy mogły się należycie rozwinąć i przynieść rzeczywiście trwale owoce, zwłaszcza po naszych wsiach, trzeba rozpoczynanie takich kursów poprzedzić pracą przygotowawczą. Osiągnąć to możemy drogą odpowiednich czytańek, odczytów popularnych, deklamacyj, śpiewów, muzyki i t. d. Praca taka przygotowawcza ma za zadanie rozbudzić zainteresowanie. Po tej pracy przystępujemy do kursów. Pamiętać winniśmy, że należy tworzyć jednakowe zespoły tak co do wieku, jak też i przygotowania naukowego. Komplet powinien wynosić najwyżej 30 osób. Pod względem przygotowania dzielimy komplety na kursy: 1) dla analfabetów zupełnych; 2) czytających słabo i piszących niewprawnie; 3) posiadających skończoną 3—4 letnią szkołę powszechną.

Wspólnemi przedmiotami na wszystkich tych kompletach będą:

- 1) Nauka czytania, pisania i rachunków;
- 2) przedmioty fachowe, ogólno-zawodowe, n. p. dla wsi wiadomości z rolnictwa;
- 3) Wiadomości z nauki obywatelskiej.

Takie kursy systematyczne zaznajomią nie tylko z techniką czytania, lecz pozwolą na krytyczne czytanie, rozszerzą horyzont umysłowy naszego słuchacza. Słowem podniosą poziom kultury, dadzą ludziom możliwość odpowiedniego korzystania z bibliotek, czytelni, i t. d. Przyczynią się również takie kursy do tego, że czytanie stanie się nałogiem dla ludu.

Dla słuchaczy posiadających więcej czasu powinno się tworzyć specjalne tak zwane szkoły powszechne dla dorosłych. o programie siedmio-klasowej szkoły powszechnej, mogących wydawać świadectwa równorzędne ze świadectwami publicznych szkół 7-klasowych. Kursy systematyczne winny się odbywać wieczor-

rami, 3—5 razy na tydzień, dziennie po 2—3 godz. Na wsi w miesiącach: listopad, grudzień, styczeń, luty do połowy marca, po miastach od września do maja. Kursy takie, aby przyniosły trwałe rezultaty, muszą być fachowo przygotowane, by nie zniechęcić naszych słuchaczy.

W ożywionej dyskusji nad referatem p. Bajorka poruszono szereg aktualnych zagadnień, jak organizowanie kursów dla dorosłych ogólno-kształcących łącznie z kursami zawodowymi rolniczymi, co w szeregu miejscowości zastosowane praktycznie daje bardzo dobre wyniki. Warunkiem bowiem podniesienia się kultury, jest rozwój dobrobytu. Dlatego zagadnienia gospodarcze muszą znaleźć swój oddźwięk w pracy T. S. L., a nadanie takiej praktycznej wartości urządzonym kursom dla dorosłych przyczyni się do tego, że zrozumienie potrzeby ogólnego kształcenia przyjdzie łatwiej, bo korzyści z uczęszczania na takie kursa praktycznie przygotowujące do pracy zawodowej będą od razu widoczne dla najbardziej uprzedzonych. Poruszono także sprawę zainteresowania naszej ludności przemysłem domowym, oraz organizowania przez T. S. L. odpowiednich kursów i szkół zawodowych.

W drugim punkcie porządku dziennego Zjazdu Dr. Uhma wiceprezes Zarządu Głównego przedstawił zasady organizacji administracji w Kołach T. S. L., omówił obowiązki i prawa prezesa, sekretarza i skarbnika, zadania i sposób prowadzenia ksiąg, których formularzy dostarcza Kołom Zarząd Główny, a wreszcie zwrócił uwagę na znaczenie, jakie w dziedzinie pracy oświatowej posiadać mogą dane statystyczne, których zbieraniem powinny się zajmować Koła, specjalnie w dziedzinie czytelnictwa (bibliotekarze) i odczytów.

W zjeździe, który był bardzo licznie obsesany przez Koła należące do Okręgu, wzięli udział imieniem władz szkolnych p. Dr. Karol Zagajewski, naczelnik Wydziału Kuratorjum, oraz pp. inspektorowie Zaklika, Wańczura i Jankowski.

Liczny udział delegatów oraz ożywiona dyskusja były dobrą zapowiedzią wzmożenia tętna pracy oświatowej u początku sezonu, jakim dla pracy na wsi jest zbliżająca się zima.

Z prasy ruskiej.

Rusini w Kanadzie.

W Kanadzie przebywa przeszło 300 tysięcy emigrantów ukraińskich. Stanowią oni pod względem liczebnym po Anglikach i Francuzach trzecie miejsce w rządzie narodowości, zamieszkujących Kanadę. Jest to 4% ogółu ludności Kanady. Ukraińscy starają się kolonizować ten kraj zwartemi osiedlami. I tak w trzech stepowych prowincjach zachodnich liczą oni 30% ogółu mieszkańców.

Ogromna większość emigrantów trudni się rolnictwem. W miastach jest dość dużo robotników ukraińskich (n. p. w mieście Winnipeg znajduje się 20.000 Ukraińców). Inteligencji natomiast jest bardzo mało — około 1.500 osób, z czego około 1.000 nauczycieli. W szkołach wyższych studjuje 250 studentów ukraińskich.

Pod względem politycznym dzielą się Ukraińcy na trzy obozy: 1) greko-katolików, mających za sobą masy rolnicze, 2) autokefalistów prawosławnych jednoczących w swoich szeregach prawie całą inteligencję i 3) bolszewików, mających wpływy wśród robotników po miastach. Tylko autokefaliści stoją na platformie wybitnie narodowej i usiłują rozbudzić w masach emigrantów uświadomienie narodowe, jakoteż zachować ich odrębność narodową.

Pism ukraińskich wychodzi w Kanadzie 8. Z tego 3 są organami bolszewików, 2 organami Anglików w języku ukr. (jeden protestantów, drugi liberałów — według plotek miał przejść obecnie na służbę propagandy polskiej) 1 greko-katolików i 2 autokefalistów.

Najważniejszym problemem w stosunkach wewnętrznych emigracji ukraińskiej kanadyjskiej jest walka religijna między greko-katolikami i prawosławnymi. Ci ostatni, jako zdecydowani nacjonalisci, uważają się za najlepszych wyrazicieli ukraińskiej idei narodowej i w głoszonych przez siebie hasłach wchodzą nawet czasem w konflikt z państwem. Walka więc religijna jest w gruncie rzeczy walką wybitnie polityczną.

Rusini amerykańscy na Ruski Dom Inwalidów we Lwowie.

Zjednoczenie ukraińskich organizacji narodowych rzuciło myśl zbudowania we Lwowie „Domu Inwalidów Ukraińskich“ z ofiar wyłącznie amerykańskich. Organ tej organizacji „Swoboda“ ogłosił projekt zebrania tych ofiar w ten sposób, że 100 obywateli złoży po 100 dolarów. Taka lista składek została już zapoczątkowana.

Emigracja ukraińska do Francji.

We Francji przebywa bardzo liczna emigracja ukraińska. Stosunki w łonie tej emigracji są bardzo podobne do stosunków w polskiej emigracji popowstaniowej. Nurtują ją swary wewnętrzne, niezgoda, niezrozumienie przeciwników, szowinizm partyjny, różne orjentacje polityczne. Różni płatni agenci polityczni stoją na przeszkodzie zjednoczeniu dla pracy ogólnonarodowej.

Przesiedlanie ludności na Ukrainie Sowieckiej.

Ponieważ Ukraina Radziecka jest przeludniona, ważnym problemem jest odciążenie jej z ludności, która nie może sobie zabezpieczyć bytu. Po długiej kampanji teoretycznej opracowały rządy związkowy i ukraiński plan przesiedlenia ludności z okręgów przeludnionych do takich, gdzie jest ziemi pod dostatkiem. Plan ten jest rozłożony na 10 lat. Na rok 1928 wyznaczono kontyngent przesiedleńców w liczbie 2.800 rodzin. Prócz tego mogli się przesiedlać poza kontyngentem zasłużeni byli członkowie czer-

wonej armji. Z tych ostatnich skorzystał ze swego prawa tylko jeden Rodziny objęte kontyngentem wyjechały prawie wszystkie, lecz doznały pełnego rozczarowania.

Stały teatr ruski w Stanisławowie.

W Stanisławowie powstał stały teatr ruski. Teatr będzie grał stale każdej soboty, w niedzielę i w każde święto ukraińskie i prócz tego będzie wyjeżdżał do pobliskich miejscowości.

Undo i USRP. razem w sprawie szkolnej.

Dnia 10 bm. odbył się w Jaworowie wielki wiec szkolny. Wiec uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje protestujące przeciw polonizacji szkoły ukraińskiej przeciw przenoszeniu nauczycielstwa ukraińskiego na zachód. przeciw temu, by w szkole ukraińskiej uczyli nauczyciele nie-ukraińscy i żądające szkoły ukraińskiej dla dzieci ukraińskich oraz Uniwersytetu we Lwowie. Wiec uchwalił w końcu całe społeczeństwo ukraińskie, ażeby w każdej miejscowości było obowiązkowo „Kółko Ridnej Szkoły“ i do zakładania wszędzie szkół ukraińskich pod firmą „Ridnej Szkoły“.

Z okazji „Tygodnia dziecka“.

„Diło“ w Nr. 209 pisze: „Donoszą nam z ziemi stanisławowskiej, że poszczególne Starostwa rozesłały polecenia do gmin i tak już przeciążonych różnemi podatkami i dodatkami do podatków, ażeby w czasie pomiędzy 16 i 23 bm. urządziły u siebie „Tydzień dziecka“ i zbiórkę na ten cel.

Zwracamy uwagę naszym radom gminnym, że mają one prawo zupełnie odmówić urządzenia tego święta i takich zbiórek. Ludność ukraińska ma swoje prywatne szkoły i ochronki, które potrzebują pomocy o jakich musi pamiętać, bo dla nich nie nakaże zbiórki ani Starostwo ani Województwo.

Kontrola ukrainizacji wśród nauczycielstwa w Odessie.

„Komunist“ z 9 bm. donosi że kontrola znajomości języka ukraińskiego wśród nauczycielstwa odeskiego w szkołach zawodowych i powszechnych dała całkiem pozytywne wyniki. Z nauczycieli, którzy poddali się egzaminowi, nie odpowiedziało wymogom tylko 25%. Wszyscy oni utracą posady. Za to egzaminy wstępne do wyższych szkół odeskich wykazały słabe przygotowanie studentów z dziedziny ukraińszczyzny. Połowa z nich nie odpowiadała wymogom egzaminu.

Klasa dla 5 dzieci.

W bieżącym roku zapisało się do ćwiczeniówki przy ruskiem seminarjum państwowem we Lwowie tylko 5 dziewcząt, wskutek czego grozi jej likwidacja.

Święto Sokole na cześć poległych.

Z polecenia Sokoła-Bat'ka we Lwowie odbywają się w całej Małopolsce Wschodniej święta sokole na cześć poległych w bojach za Ukrainę. I tak 2 bm. odbył się zlot sokoli w Dolinie, 9 bm. w Stanisławowie, 16 bm. odbędzie się wielki zlot we Lwowie, a równocześnie w powiatach podhajeckim i czortkowskim, 23 bm. w Stryju i w Skolem, a 30 bm. w Lubaczowie i w Rawie Ruskiej.

Złoty polegają na uroczystych nabożeństwach z panachidą za poległych, na ćwiczeniach sokolich i na ewentualnych zabawach ludowych.

Prasa ukraińska skarży się na nieliczny udział inteligencji i na dokuczliwe szykany policji (n. p. w Dolinie).

Emigranci ruscy na Zakarpaciu pozbawieni obywatelstwa czechosłowackiego.

Po wojnie polsko-ukraińskiej wiele Rusinów z b. Galicji wstąpiło do służby państwowej czechosłowackiej na Zakarpaciu. Rząd czeski przyjął ich wtedy chętnie i obdarzył obywatelstwem w drodze naturalizacji. Odnosne dekrety wydał Zarząd cywilny w Użhorodzie, jako najwyższa instancja Zakarpacia. Po likwidacji zarządu cywilnego w Użhorodzie Sąd Najwyższy 20 czerwca br. rozstrzygnął ostatecznie, że nie leżało w kompetencji władz użhorodzkich nadawanie obywatelstwa. W ten sposób emigranci ci są obecnie bezpaństwowymi. Wobec bezapelacyjnej decyzji Sądu Najwyższego, pozostaje zainteresowanym tylko droga jednostronnych procesów sądowych w obronie nabytych praw.

10-lecie powstania ruskiego w Małopolsce Wschodniej.

W prasie ruskiej powstała w ostatnich dniach osobna rubryka „Święto 1 listopada“, w której drukuje się sprawozdanie ze wszystkich miejscowości Wschodniej Małopolski, jak uczcili Rusini pamięć dziesięciolecia 1 listopada. Wszędzie odbyły się w cerkwiach uroczyste msze żałobne i nabożeństwa za poległych przy trumnach ustawionych w cerkwiach. Prawie wszędzie proboszczowie wyjaśnili parafjanom znaczenie narodowe tego święta. W wielu miejscowościach odbyły się w dzień lub wieczorem, uroczyste akademje, na których wygłoszono odpowiednie przemówienie.

Rok jubileuszowy Proświty w społeczeństwie ruskiem.

„Diło“ onegdaj zamieszcza artykuł p. t. „Dajmy odpowiedź!“ — który jest wezwaniem do pracy społecznej — dla sparaliżowania wpływów polskiej kultury.

„Na polskie plany, projekty, westchnienia i podstępna robotę rozkładową nasze masy dały już odpowiedź, przez liczne występy i manifestacje. Dała tę odpowiedź i inteligencja ukraińska przez swoją pracę na froncie kulturalnym, ekonomicznym i politycznym. Jednak musimy wziąć pod uwagę, że nacisk i robota rozkładowa po linii polskich placówek nie mają charakteru przejściowego. Proces polonizacji postępuje przez spolo-

nizowaną szkołę, wojsko, urzędy i t. p. I już dzisiaj jest bardzo znacznym wpływ polszczyzny w naszym życiu. Tak wśród mas jak wśród inteligencji. Ten pył polszczyzny musimy otrząsnąć ze siebie, musimy paraliżować niepożądane dla nas następstwa polityki polonizacyjnej, musimy ochronić nie tylko naszą masę, lecz i całe nasze społeczeństwo przed zaraźliwymi miazmatami i rujnującymi oparami stanąć polonizacyjnych.

Lecz w pierwszym rzędzie musimy zwrócić uwagę na masy.

Miesiąc wrzesień jest miesiącem książki ukraińskiej, miesiącem jej rozszerzenia, wzbudzenia, zainteresowania drukowaniem słowem, miesiącem rozszerzenia czytelnictwa. Te miesiące propagandowe książki ukraińskiej zrobiły już wiele. Pchnęły one książkę do najdalszych zakątków kraju, przebiły jej drogę w gęszcz ludu, przyczyniły się do pewnego ożywienia na naszym rynku księgarskim. Jednak gazeta ukraińska i książka ukraińska spotykają wielkie przeszkody w analfabetyzmie mas. Przedwojenny analfabetyzm, który starannie był konserwowany w naszym narodzie przez szlachtę polską, zwiększyły jeszcze lata wojenne, a w ostatnim czasie szkoła polska w naszych wsiach. Bez przesady można stwierdzić, że współczesna spolonizowana szkoła, szczególnie zaś t. zw. dziwoląg utrakwistyczny, poprostu otumania nasze dzieci. Ze szkoły tej wychodzą one jako zupełni analfabeci — nie tylko niczego nie wyniósłszy z ukraiноznawstwa, ale poprostu nie umiejąc czytać po ukraińsku. Oczywiście formalnie zalicza się je do piśmiennych, ale faktycznie są one stuprocentowymi analfabetami.

Temu groźnemu niebezpieczeństwu, które idzie przeciw nam, które już teraz zatrważa wszystkich co widzą następstwa takiej działalności takiej szkoły, musimy przeciwstawić się z całą energią. Zadaniem naszej inteligencji jest przeprowadzenie bezlitosnej walki z zarazą analfabetyzmu, nauczanie pisania po ukraińsku wszystkich analfabetów, rzucenie w naród masowej książki, wpuszczenie między naród promieni słońca oświaty i wiedzy. — Potrzeba nam elementarza w stu tysiącach, a może w kilkuset tysiącach egzemplarzy dla analfabetów lub półanalfabetów, elementarza ułożonego umiejętnie i celowo. Tak masowy egzemplarz drukuje już Tow. „Proświta“. Za nim powinny i muszą pójść inne masowe wydawnictwa, chrestomatje i podręczniki historii naszego narodu i książki popularne ze wszystkich dziedzin życia i wiedzy.

Dotąd obchodziliśmy miesiąc książki ukraińskiej, teraz zaś stwórzmy rok oświecenia naszego narodu. Niech tym rokiem będzie rok jubileuszowy Tow. „Proświta“.

Likwidacja analfabetyzmu — to będzie najpiękniejszy dar jubileuszowy dla „Proświty“ w 60-lecie jej istnienia, najwięcej celowa neutralizacja wpływów szkoły polskiej, najlepsza odpowiedź na polskie eksperymenty“.

Z tego wezwania możnaby i słusznie wysnuć konsekwentną naukę dla inteligencji polskiej — jak olbrzymie pole działania, jak pilne potrzeby obrony polskiej kultury spełnić może przez pracę kulturalno-oświatową przez ofiarny trud dla podniesienia świadomości narodowej i przywiązania do naszej kultury w szerokich masach na wsi i w miastach.

Kronika T. S. L.

Zjazd delegatów Związku Okręgowego T. S. L. w Oświęcimiu, odbył się w sobotę dnia 8-go grudnia. W zjeździe wzięło udział przeszło 100 delegatów, reprezentujących 37 Kół T. S. L. z powiatów: bialskiego, chrzanowskiego i oświęcimskiego. Zjazd odbył się w sali Domu Kolejowego i przemienił się w piękną manifestację na rzecz pracy nad budową silnych podwalin Państwa Polskiego, opartych na oświacie szerokich mas. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym zagał Zjazd przewodniczący Związku Okręgowego z Brzeszcz, p. Wiktor Białozorski. Zjazd przywitała muzyka kolejowa oraz działwa z ochrony miejscowej. Imieniem władz powiatowych powitał Zjazd bardzo pięknem przemówieniem p. starosta oświęcimski, podnosząc potrzebę oświaty w życiu obywatelskiem i zasługi Towarzystwa Szkoły Ludowej. Następnie złożył sprawozdanie z działalności Związku Okręgowego sekretarz Związku p. Jan Kosoń. Sprawozdanie to uzupełnili p. Dr. Dymek, przewodniczący Koła powiatowego w Kętach, p. Dr. Szeligiewicz, przewodniczący Koła powiatowego w Chrzanowie i p. Prof. Lubaś, imieniem Związku powiatowego w Białej. Sprawozdania te wykazały znaczny postęp w pracy oświatowej i rozwoju organizacji T. S. L. w tym Okręgu. Dość wspomnieć, że w roku sprawozdawczym powstały na tym terenie dwie nowe ochrony T. S. L., i jedna szkoła zawodowa T. S. L. (trzecia już szkoła tego typu, zorganizowana w tym okręgu przez T. S. L.), a mianowicie szkoła gospodarstwa domowego w Jaworznie. Pod względem organizacyjnym praca T. S. L. w okręgu Brzeszcz potrafiła zjednoczyć dla wspólnej pracy wszystkich ludzi dobrej woli bez różnicy stanu i zapatrywań politycznych. Widać to było na Zjeździe, gdzie obok inteligentów umysłowo pracujących siedzieli robotnicy i chłopci, wspólnie radząc nad sprawami oświatowymi.

Po sprawozdaniach zabrał głos Prezes T. S. L. p. Witold Ostrowski z Krakowa, który wyraził radość z rozwoju pracy T. S. L. w tych zachodnich powiatach Małopolski i wskazał na piękne tradycje działalności T. S. L. na tym terenie. Praca T. S. L. w powiecie bialskim i oświęcimskim przyczyniła się do zwycięstwa polskości na tych terenach i pozostawia po sobie trwałe pamiątki w postaci zorganizowanych szkół, ochronek, Domów Ludowych, które codziennie przyczyniają się do utrwalenia potęgi naszego Państwa. Jak zawsze, tak i dziś robotnik polski ze wszystkich sił popiera pracę oświatową T. S. L. Ten rozwój Towarzystwa jest zasługą licznej rzeszy cichych, nieznanych szerszemu ogółowi pracowników oświatowych, którzy życie swe poświęcają tej pracy nie dla sławy ani dla kariery, ale z głębokiej miłości Ojczyzny. Chcąc uczcić tych skromnych pracowników uchwalił Zarząd Główny T. S. L. udzielić p. Stanisławowi Bułatowi z Brzeszcz za 25-letnią pracę w Zarządach Kół T. S. L.

„Dyplom uznania“, który p. Prezes Towarzystwa wręczył wśród hucznych oklasków p. Bułatowi.

Po przerwie obiadowej wygłosił sekretarz Zarządu Głównego T. S. L. Dr. Wysocki z Krakowa referat p. t. „Program pracy oświatowej na najbliższą przyszłość“. W referacie wskazał mówca na fakt, że praca budzielska w tym okręgu winna już ustąpić zasadniczej pracy systematycznego kształcenia dorosłych i nakreślił metody, jakie należy specjalnie na tym terenie zastosować. Po dyskusji nad referatem przystąpiono do wyborów Zarządu Związku Okręgowego. Wybrano ponownie przewodniczącym p. Wiktora Białozorskiego z Brzeszcz, zast. przewodniczącego Dr. Stanisława Dymka z Kęt, sekretarzem p. Jana Kosonia z Brzeszcz i skarbnikiem p. Stefana Witasika z Brzeszcz.

Zjazd udał się znakomicie i jest rękojmią dalszego planowego rozwoju idei T. S. L. w okręgu, narażonym na zgubne wpływy komunizmu i wrogie zakusy niemczyzny.

Poświęcenie i otwarcie Domu Oświatowego T. S. L. w Zniesieniu pod Lwowem odbyło się bardzo uroczystie w niedzielę dnia 16 grudnia b. r. Było to wielkie święto dla ludności polskiej w Zniesieniu. W uroczystości wziął udział Ks. Arcybiskup Dr. B. Twardowski, wojewoda W. Gołuchowski, komisarz rządowy miasta Lwowa Dr. O. Nadolski, starosta Grodzki Kłotz, starosta Cz. Eckhardt, reprezentanci wojskowości z płk. Czernawskim na czele, prezesi Hamerski, Moszoro i Prachtel-Morawiański, inspektorowie Zaklika i Kulczycki, członkowie Zarządu Głównego T. S. L. z p. Witoldem Ostrowskim, prezesem T. S. L. i z wiceprezesami Dr. Mikulskim, Dr. Próchnickim i Dr. Uhłą na czele, delegaci i reprezentanci Stowarzyszeń Polskich ze Lwowa i jego przedmieść.

Aktu poświęcenia dokonał Ks. Arcybiskup Dr. Twardowski, który wygłosił następnie podniosłe przemówienie, pełne głębokich myśli na temat hasła, mających rozbrzmiewać w nowym Domu Oświatowym. Podniósłszy zasługi T. S. L. dał czcigodny Arcypasterz wyraz przekonaniu, że placówka ta, pozostająca pod egidą T. S. L. stać będzie wiernie przy hasłach, głoszących miłość Boga i Ojczyzny.

Po odśpiewaniu „Gaude Mater“ przez chór „Echa-Macierzy“, zabrał głos prezes Koła T. S. L. w Zniesieniu i główny inicjator i twórca nowej placówki Dr. Jan Rucker, który złożył podziękowanie Ks. Arcybisk. Twardowskiemu i przybyłym na uroczystość gościom i zapewnił ich, że T. S. L. włożywszy w budowę nowego gmachu wiele wysiłku moralnego, fizycznego i materialnego, strzec będzie tej placówki i stać na straży jej rozwoju w duchu zasad ogłoszonych przez Ks. Arcybiskupa. „Mamy w programie — mówił Dr. Rucker — celem ześrodkowania pracy kulturalnej i narodowej w naszych murach, urządzenie biblioteki z czytelnią, sali wykładowej z programem wykładów dla młodzieży i starszych, kursów dla analfabetów, oddajemy osobne

sale dla młodzieży harcerskiej. Sala wraz ze sceną służyć będzie pracy kulturalnej, zatem na przedstawienia teatralne i kinowe; w innych ubikacjach pomieścimy miejscowe organizacje i towarzystwa“.

Orkiestra strażacka odegrała następnie hymn państwowy, poczem imieniem Zarządu Głównego T. S. L. przemówił prezes T. S. L. p. Witold Ostrowski, wiceprezydent m. Krakowa, wskazując na doniosłość powstania nowej placówki oświatowej i podniósłszy zasługi jej twórców, życzył jej jaknajpiękniejszego rozwoju. Oddeklamowanie pięknego wiersza okolicznościowego i wpisanie się do księgi pamiątkowej zakończyło tę podniosłą uroczystość.

Piękny, okazały gmach, projektowany przez Inż. arch. Zyg. Sperbera, wzniesiony został w prawdziwie amerykańskim tempie, skoro się zważy, że poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się dnia 8 lipca br. Dom ten mieści obszerną salę, obliczoną na 700 osób, z galerjami na 400 osób oraz sceną. W kilkunastu salach i mniejszych ubikacjach pomieści czytelnię z wypożyczalnią, ochronkę przechodnią, kwaterę harcerską i kilka innych organizacji i towarzystw miejscowych, wreszcie w suterrenach kręgielnię. Obok gmachu położony obszerny plac w porze letniej też odpowiednio zostanie wyzyskany.

Cuda naprawdę może zdziałać energia i wytrzymałość!

Posiedzenie Zarządu Głównego T. S. L. odbyło się we Lwowie dnia 15-go i 16-go grudnia br. Między innemi sprawami omawiano szczegółowo program uczczenia 10 lecia Odrodzenia Państwa Polskiego przez T. S. L. W tym celu uchwalono:

a) rozpisać konkurs na popularną historję polską, obliczoną dla szerokich mas;

b) przeznaczyć znaczniejszą kwotę na rozbudowę bibliotek wiejskich T. S. L. w Małopolsce Wschodniej;

c) wdrożyć starania w sprawie realizacji projektu zorganizowania Uniwersytetu Wiejskiego na terenie Małopolski Wschodniej;

d) ogłosić drukiem sprawozdania Kół T. S. L. z uczczenia przez nie tej rocznicy.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Zarządu Głównego odkładamy ze względu na brak miejsca do najbliższego numeru.

Otwarcie Czytelni Publicznej T. S. L. w Jaworznie. Dnia 11-go listopada otwarto w Jaworznie w nowym lokalu publiczną czytelnię czasopism utrzymywaną przez Koło T. S. L. Czytelnia czasopism łączy się z wypożyczalnią książek T. S. L., która uległa znacznemu powiększeniu. Przy czytelni ma być zorganizowana jeszcze biblioteka podręczna. Czytelnia obliczona jest na najszersze sfery czytelników.

Reaktywowanie Koła T. S. L. w Myślenicach. Po długoletnim, bo od czasu wielkiej wojny trwającym zastoju udało się

wreszcie wznowić działalność Koła T. S. L. w Myślenicach dzięki zabiegom nowego inspektora szkolnego p. Józefa Sobieckiego. Na walnem zebraniu dnia 30 września 1928, wybrano przewodniczącym Koła p. Sobieckiego, zast. przew. p. Tad. Bursztyna, sekretarzem p. Gustawa Grochała, skarbnikiem p. Andrzeja Szczepańca. Koło już rozpoczęło energiczną pracę oświatową.

Koło T. S. L. w Radłowie pow. Brzesko. Komitet ku uczczeniu 10 lecia odrodzenia Państwa Polskiego w Radłowie, uchwalił upamiętnić wielką rocznicę przez zorganizowanie Koła T. S. L. w Radłowie. Na czele Komitetu organizacyjnego stanął tamt. Rejent p. Wit Juzkiewicz.

Wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku, życzy wszystkim czytelnikom Redakcja „Przewodnika Oświatowego“.

Z komisji oceny książek.

Olgiard Stella: Czarownica. Biblj. Weź mnie z sobą t. I. K. Rzepecki 1928.

Powieść na tle historycznem dziejąca się na dworze Zygmunta Augusta i jego pierwszej żony, przeciwko której intryguje Bona, stając się przyczyną jej śmierci. Ofiarą tej zbrodni pada karaimka Noemi, będąca narzędziem w ręku okrutnej Włoszki, spalona na stosie jako czarownica. Rzecz bez wartości artystycznej, banalna, niedojrzała, niepouczająca też pod względem historycznym może się znajdować w popularnych wypożyczalniach dla dorosłych, ale specjalnie jej polecać niema powodu.

Dr. M. E.

Delarue - Madrus Lucia: Matka i syn. Warszawa 1928. Alfa.

Tło powieści to tragedia życia matki i syna polegająca na popełnionem w młodości przez matkę błędzie; pokochawszy rosyjskiego anarchistę uległa ona niedozwolonej miłości i następnie przez pozorną obojętność względem syna o którego nielegalnem pochodzeniu nikt nie wie, pragnie za swój grzech zadośćuczynić. Syn kochając matkę boleje nad jej do siebie stosunkiem i ucieka z domu, odziedziczywszy po ojcu gorącą nieokiełznaną naturę. Tajemnicę swego pochodzenia odkrywa po śmierci matki, wtedy też jasnymi mu się stają powody jej postępowania. Książka nader słabo tłumaczona traci wiele w przekładzie. Odpowiednia dla osób starszych ze sfer inteligentnych.

R. Ł.

Zgórzewski Mieczysław: Krzyk serca. Warszawa 1928. Biblj. romansów i powieści.

Trzy nowele zupełnie bez sensu i chyba tylko jako najwyższy wykwit głupoty ludzkiej i zepsucia obecnego.

Stąd treść odpowiednia: intymne usta, — misterna cisza, — bezwonny tulipan na czarnej mogile, — wyluskiwały się, usztafirowany gabinet i t. d.

W. M.

Dünn Detektyw: „Piękny Szatan“. Warszawa 1928. Rój.

Romans kryminalny napisany bez talentu i który czyta się bez żywszego zainteresowania.

Typowa brukowa powieść, która wiele szkody przynieść może niedojrzałym czytelnikom, tembardziej, że bohaterka „Piękny Szatan“ nie ponosi kary za winy swoje, a tylko ofiary zbrodni jej giną.

M. W.

Wallace Edgar: Trzej sprawiedliwi. Powieść. Z upoważnienia autora przełożył Marcei Tarnowski. Instytut wydawniczy Renaissance. Warszawa 1928.

Trzej sprawiedliwi „to młodzi zamożni ludzie“, którzy poświęcili życie na to, aby karać tych, których prawo przepuszczało przez swe śliskie palce. Oczywiście walka ich z występkiem i zbrodnią kończy się trjumfem sprawiedliwości, a strasliwem ukaraniem winnych.

Tłumaczenie na ogół gładkie, choć nie całkiem wolne od błędów językowych. Nadaje się tylko dla dorosłej wykształconej publiczności, nieodpowiednia dla ludu i młodzieży. „M“

Frondele Piotr. Woda Nilu. Przekład Mayzlówny — Warszawa. Instytut Wydawniczy „Sfinks“.

Powieść pisana gładkim i lekkim stylem, lecz bez większego talentu. Daje obraz wielkoświatowego życia o zepsutych obyczajach, wypływających z umiłowania zbytku i bogactw. Bohaterka powieści to płytką, zmysłową i lekkomyślną kobietą, która niszczy życie prawdziwie kochającego ją człowieka. Pochodząc ze zrujnowanego rodu markizów francuskich, wyrzeka się miłości szlachetnego i utalentowanego, lecz ubogiego młodzieńca i wychodzi za mąż za starego bogatego Syryjczyka Wirsuka. Spotkawszy się po kilku latach w Kairze, w czasie nieobecności męża z towarzyszem swoich lat dziecińczych, nawiązuje z nim romans. Piotr L., dla którego jest ona zawsze jedyną miłością jego życia, nalega na nią aby rozwiodła się z mężem, płocha jednakże i przewrotna Anna-Marja pragnie zachować i bogatego męża i młodego kochanka. Zrozpaczony jednak artysta malarz umiera zdala od niej, nie mogąc przeboleć zawodu życiowego. Akcja powieści cała podwójna gra pani Wirsuk wobec męża i kochanka rozgrywa się w Egipcie i w Paryżu. Piękne opisy przyrody nad Nilem stanowią może jeszcze jedyną wartość tej bezwartościowej zresztą książki o scenach często drastycznych i niesmacznych. Nie nadaje się ona zupełnie ani dla młodzieży ani dla bibliotek ludowych.

W. K.

Delarue-Mardrus Lucia: Lekko duch. Przełożył Mieczysław Żydler. Warszawa 1928. Biblioteka groszowa 64 t.

Choć powieść pisana z wielkim talentem, nie nadaje się dla szerszego ogółu. Bohaterką jest prawdziwy „Konik polny“ tytuł oryginału nieszczęśliwie przez tłumacza zastąpiony „Lekko-duchem“ (śpiewaczka szalejąca w życiu, celu i miłości, przechodząca od miłości do miłości, znajduje dopiero ukojenie w nadziei macierzyństwa. Autorka w tak sympatycznych i ujmujących barwach maluje pełną wdzięku, ale całkiem anormalną bohaterkę, że książka odpowiednia jedynie dla ludzi moralnie i umysłowo dojrzałych i wyrobionych.

Dr. M. E.

Hull E. M. Synowie Szeika. Spolszczył T. Jakubowicz. Warszawa 1928. Rój.

Powieść erotyczna nie nadaje się dla ludu i młodzieży, dla dorosłych rozrywka. Sceny z życia Arabów i sytuacje kinowe.

J. B.

Alcott Ludwika: U progu życia. Wyd. 2-gie. Tłum. Hanna Nitecka. Bydgoszcz 1928.

Powieść dla dorastających panienek, stanowiąca dalszy ciąg i zarazem zakończenie przesłicznych: „Małych Kobietek“, „Dobrych Żon“ i „Małych Mężczyzn“ tejże autorki.

Choć słabsza od poprzednich, będzie bardzo pożądanym nabytkiem do biblioteki dla młodzieży.

Dr. M. E.

Dębicki Tadeusz. Od brzegu do brzegu. Gebethner i Wolf, 1928.

Gorące umiłowanie morza, przesłiczne opisy, dobry język, cechują tę książkę, którą można polecić do czytelników miejskich dla starszych.

„M“.

Awerczenko Arkadiusz. Przestępstwo na plaży. Warszawa 1928. Rój. n. 124.

Zbiór krótkich nowelek, niektóre dowcipne, naogół jednak dosyć drastyczne. Dla młodzieży nie nadają się.

M. W.

Borh Tarkington. Egoistka. Claire Ambler. Przekład J. Sujkowskiej. Warszawa. Biblj. Groszowa 642.

Dobrze pochwycona sylwetka młodej nowoczesnej panny, niezłej dziewczyny w gruncie, ale kokietki. Powieść uczciwa, zajmująco pisana, odpowiednia dla publiczności wykształconej, może być dana do ręki i młodym pannom.

Dr. M. E.

Nexo Andersen Marcin. Grzech. cz. III. Ditta. Warszawa, 1928. Trzaska-Ewert i Michalski.

Trzecia książka z cyklu „Ditta“, tak jak i poprzednia „Ditta“ i „Nad morzem“, odznacza się starannym stylem, pięk-

nemi opisami przyrody i ciężkich warunków życia rybaków. Ditta, którą znaleźliśmy dzieckiem dorasta i sama zostaje matką. Książka raczej dla starszych, choć wysoce etyczna. J. G.

Bernanos Jerzy: Pod słońcem szatana. Przełożył Al. Wat. Warszawa, 1988. Rój.

Powieść wyszła z pod pióra bardzo utalentowanego i bardzo dziś we Francji czytanego autora, jest jednak pomimo swej wartości artystycznej książką nader niemiłą. Skomplikowana analiza duszy księdza na pozór bardzo mało wykształconego i prostego, a jednak obdarzonego wielkimi mistycznymi darami i uniejętnością w kierowaniu sumień, księdza posiadającego wpływ niczem nie dający się wytłumaczyć na otoczenie, księdza ascety i niestrudzonej pracy i poświęcenia, a przytem nagabywanego wciąż pokusami szatańskimi, od których nic go uwolnić nie może. W całej tej książce niema jednej postaci, jednego momentu jaśniejszego, wszystko w niej ponure, przerażające. Autor podobno katolik, jednak ducha katolickiego nie czuć od pierwszej aż do ostatniej karty. Dla szerszego ogółu książka nie do polecenia. R. L.

Belmont Leo: Przeznaczenie. Warszawa 1928. Rój.

Powieść, której charakter oznacza sam autor, powieść filmowa. Mniej tam psychologii, refleksji, pięknych myśli, zato dużo rozpędu, obrazów błyskotliwych, zmian dekoracji. Ta szybkość i zmienność akcji usprawiedliwia główną nić powieściową, która po krętych i dramatycznych ścieżkach życia prowadzi „ku przeznaczeniu“.

Są w tej powieści piękne momenty ładnie nakreślone postaci właścicieli Sierocinca, ogólne wrażenie dodatnie, ale akcja męczy swą filmową szybkością. Janikowska.

Curwood James Oliver: Włóczęgi północy. Przekład Jerzego Marlicza. Poznań 1928. Księgarnia Św. Wojciecha.

Bardzo ładna opowieść o przygodach dwóch przyjaciół: niedźwiadka i szczeniaka w północnej Kanadzie. Odpowiednia i bardzo polecenia godna zarówno dla dorosłych jak i dla młodzieży od lat dwunastu, zwłaszcza dla chłopców. Tłumaczenie dobre. Dr M. E.

Wallace Edgar. Gabinet n. 13. Przełożył Marcei Tarnowski. Z cyklu: Najpiękniejsze powieści kryminalne pow. 6-ta Warszawa 1928, Renaissance.

Niezwykle interesująca fabuła, tajemnicze zawiązania i niespodziewane zakończenie cechują ten nowy tomik Wallace'a ukazujący się w polskim tłumaczeniu. Lecz jak wszystkie powieści kryminalne nie nadaje się do czyteln ludowych ani dla młodzieży. Natomiast dorosły inteligentny czytelnik znajdzie w tej książce miłą i bardzo zajmującą rozrywkę po ciężkiej umysłowej pracy. „M“.

Scot Walter Kochanka czy żona? Warszawa 1928. Biblioteka Nowości t. 49. Opr. J. Colonna Walewska.

Opracowanie I. cz. Kennilwortha opatrzone niesmacznym, niegodnym arcydzieła literackiego tytułem; okładka z sensacyjnym cytatem i co gorsza z błędną pisownią nazwiska autora, usposabia też niesympatycznie do tego wydania powieści, która by pozatem mogła być cennym nabytkiem dla czytelnici publicznej, nawet dla młodzieży od 15 roku życia. *Dr. M. E.*

Niksandrow H.: Romans Kseni. Przełożył Józef Maciejowski. Warszawa 1928. Biblj. Domu Polskiego. Og. zb. t. 126.

Książka pod powyższym tytułem zawiera dwie nowele: „Romans Kseni“ i „Profesor Sierebrjatka“. Napisane z talentem usiłują przekonać świat, że ustrój bolszewicki przyczyni się do jego uszczęśliwienia. Profesor Serebrjatkow to właśnie satyra na biurokrację sowietów, która przeszła wszystkie biurokracje na ziemi. Obydwie nowele można przeczytać z przyjemnością, ze względu jednak na tendencję, nie nadają się dla ludu ani dla młodzieży. „M“.

Pawlikowski Jan G.: Bajka o Niemrawem. Medyka 1928. Biblj. medycka op. 5.

Nasza tatrzańska literatura z bogaciła się dziełem niepospolitej wartości. J. G. Pawlikowski w historii o pięknej Jewce, o tajemniczym Helnym i Jarząbkach umiał wżyć się w pierwotne, a jednak skomplikowane dusze górali, a łącząc w wysoce artystyczny sposób świat realny ze światem nierzeczywistym, odtworzył świetnie ów niepokojący czar naszych gór, tak pociągający szczerych poetów i artystów. Łączy też autor bardzo pięknie język literacki z gwarą góralską, którą się posługuje w miarę, nie nadużywając jej nigdy. Bajka o Niemrawem nadaje się dla literacko wykształconego czytelnika, mniej natomiast odpowiednia dla młodzieży, ze względu na kilka scen nieco drastycznych oraz na góralską prostotę w nazywaniu rzeczy po imieniu. Wydanie wytworne, przyozdobione drzeworytami, będzie prawdziwą ozdobą biblioteki amatora pięknych książek. „M“.

Beach Rex.: Żelazny Szlak. Wyd. M. Arcta. Warszawa, 1928. Przełożył z angielskiego Jerzy Taylor.

Powieść amerykańska, napisana w duchu Londona. A więc jesteś znowu na Alasce wśród „pionierów Północy“. Walka konkurencyjna wielkich kapitałów, budujących koleje. Z jednej strony charakter szlachetny, z drugiej czarny, zwycięża naturalnie jasny. Powieść ciekawa, ale bez talentu. Swondena charakterystyczne szablony, sytuacje naciągane. Młodzież może czytać z zajęciem. Dla sfer ludowych mniej odpowiednia. *W.*

Zorjan E. Dwa opowiadania historyczne. Wyd. 3-cie. Warszawa. Tow. Polsk. Macierzy Szkolnej 1928. Wydawn. Tow. im. M. Brzezińskiego.

1. Z Krzyżackich bojów. Popularna opowieść z czasów Łokietka. Krótki, ładnie pisany wstęp historyczny, potem opowiadanie o Wincentym z Szamotuł, jak nie chce uznać Łokietka i łączy się z Krzyżakami przeciw niemu. Żona wojewody Wincentego, gorliwa Polka, nakłania go do zerwania sojuszu z Krzyżakami i ułatwia mu zgodę z królem. Bitwa pod Płowcami kończy tę opowieść. Styl ładny, popularny. Nadaje się ta opowieść dla ludu i młodzieży.

2. Bitwa pod Kirchholmem. Na Litwie żyje rodzina Boguckich. Gorliwi patrjoci, dobrzy katolicy. Starszy syn jest rycerzem, bije się ze Szwedami. Młodszy Witold dowiedziawszy się o czynach Szwedów postanawia jako pacholę pod chorągwią jednego z husarzy przysługiwać się krajowi. Dostaje się do niewoli, pobyt w Szwecji ciężki bo tęskni za krajem, choć wśród Szwedów spotyka obcych pocziwych ludzi, którzy mu pomagają wrócić do ojczyzny.

Pierwszy z obrazków lepiej napisany, żywiej, więcej w nim treści. W drugim zbyt mało akcji, choć pisana ładnym stylem. Oba obrazki bardzo patriotyczne o podłożu religijnem nadają się dla ludu.

A. J.

Szpotański Stanisław: Synowie Klęski. Warszawa 1928. Gebethner i Wolff.

Spis nazwisk osób znajdujących się na emigracji w Paryżu w pierwszej połowie XIX w., trochę o nich szczegółów wszystkie luźnie związane romansami Ożgowskiego, oto z czego dał autor książkę na 298 stronicach, o tytule opowieść historyczna.

Biblioteka T. S. L. lepiej uczyni zastępując inną książką o realnej wartości.

J. G.

Lukasiewicz Stanisław: Senatorowie w mazurze. Nowele. Biblioteka Domu Polskiego. Warszawa.

Jestto siedm nowel. Treścią ich obserwacja życia w jakimś wycinku małym, bądź wysokich dostojników państwa (Senatorowie w mazurze) trawienie się rozpaczliwych myśli garbusa-aptekarza małomiasteczkowego pod wpływem jasnego spojrzenia młodej dziewczyny (Chociaż nędzniejszy niż Hiob) namiętność chłopca do pieniędzy (Dolary), upajania się dźwiękami walca oficjalistów wiejskich (Czar walca) rozbłysł rozpaczny zawiedzionego w miłości młodzieńca (I zaprowadzi nas do nieba) budzenie się do życia młodzi wiejskiej pod wpływem tchnienia letniego wieczoru (Panie wójcie), zgnilizna salonową młodych (Bis) zepsucie w polskich dworach (Kuzynka).

Psychologicznie nie wszystkie z tych nowel są prawdopodobne. Najmniej: „Chociaż nędzniejszy“. Dziwnie jakoś wygląda pogląd, że poczucie swej wielkości ujawnia się w tańcu w całej pełni. Tak samo nie można zrozumieć dobrze rozwoju duchowego młodego kleryka, nieszczęśliwie się przedtem kochającego.

Jeżeli człowiek w swej konstrukcji fizycznej i duchowej ma głęboki pesymizm wiodący do samobójstwa, trudno pojąć możliwość zupełnej przemiany nagłej i nieprzeczuwanej pod wpływem jednej jedynej, nie głębokiego wejrzenia we własną duszę, ale przelotnego spojrzenia dziewczęcia naiwnego. Stanowisko już nietylko pobłażające, ale i aprobujące uśmiechem pewne zjawiska życia, które zwiemy niemoralnemi, bynajmniej nie zaleca książki. Gdybyż choć z kart bił ból, oburzenie lub złośliwość. Autor niestety jest, by tak rzec, bez własnego zdania, kryje się.

By pisać nie wystarczy mieć chęć po temu, trzeba przeżyć głęboko, głębiej niż to czyni przeciętny czytelnik. Autor tymczasem jest przeciętnie czującym i obserwującym, nadto powierzchownie i stąd konstrukcja wynika psychologicznie nieprawdziwa. Ubóstwo myśli chce zapęlić dekoracją słowa, opisanie akcesoriów językiem tak górnym, że chyba sami senatorowie zatopieni w mazurze mogliby zawilość stylową rozwiązać.

Żadną zaś miarą nie uczyni tego chłop, kochający się w dolarach. Zdania są beznadziejnie długie, żadnej głębszej myśli nie dają, ciągle tylko opisując, naco i jak się codziennie patrzy. Szkoda było czasu na pisanie tych nowel, a jeszcze większa na ich czytanie.

M. R.

Wassermann Weiss Jakob: Człowiek złudzeń". Przekład Dr. Wildera. Instytut wydawniczy Renesans.

I tom powieści malującej z talentem typy z niemieckiej arystokracji i świata finansowego. Powieść odpowiednia dla dorosłych ze sfer inteligentnych.

R. Ł.

M. Arct Ir.: Jak powstaje książka. Opowiedziane czytelnikom „Mojego Pisemka“ z 32 fotogr. Wyd. M. Arcta.

Autor zaczyna od rękopisu i przechodzi aż do sprzedaży książki konsumentowi, oświetlając jasno i popularnie każdy z zawitych procesów tworzenia się książki. Mamy więc opis wyboru papieru, wyjaśnienie, co to są linotypy, jak działa maszyna drukarska, jaka jest rola zecera, jak się książkę oprawia. Na przykładzie objaśnione jest działanie księgarni wydawniczej i sortymentowej. Fotografje z natury ilustrują każdy dział. Książka ta zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie wśród dzieci szkolnych.

Leblanc Maurice: Dziewczyna o zielonych oczach. Przełożył Witold Zechenter. Kraków 1928. Panteon.

Jeżeli szukamy przyczyn rodzących psychikę niezdrową młodego pokolenia, to znajdziemy odpowiedź, czytając tę książkę. Autor kieruje życiem swych postaci, ku jednemu zmierzając celowi: użyć, użyć i jeszcze raz użyć życia bardzo materialistycznie. Jeżeli dodamy szereg aż przykry zbrodni, wystarczy, by miłując prawdę, tylko ostrzegać przed tego rodzaju lekturą.

R. J.

Leblanc Maurice: Suknia z różowej łuski. Przełożył Witold Zechenter. Kraków, 1928. Panteon.

Zbiór nowelek ładnych i miłych do czytania.

Nietylko nie drastyczne, ale nawet niektóre z nich z dużym poczuciem narodowym, bardzo dobre tłumaczenie.

Dla młodzieży o tyle nie nadają się, że problemy w nich poruszane nie zajmą młodych. M. W.

Szczepkowski Bolesław: Niedźwiedź. Warszawa 1928. Gebethner i Wolff.

Rzecz dzieje się na dalekiej północy w Rosji w pierwszych dniach wybuchu rewolucji. W małym miasteczku Dienatyn, żyje stary Polak otoczony miejscową ludnością, dziką, zabobonną, ciemną. Zestawienie tych dwóch różnych światów oddane bardzo dobrze. Polak oswaja szarego niedźwiedzia, który mu wiernie służy, ratuje w niebezpieczeństwach i ginie razem ze swym panem. Książkę czyta się z wielkim zainteresowaniem; nadaje się do czyteln dla dorosłych. „M“.

Autorka książki „*Elisabeth and her German garden*“. „Idylla księżniczki“. 2 tomy. Warszawa 1928. Bibl. grodzowa. 643/4.

Miłe i pełne humoru opowiadanie znanej, chociaż stale anonimowej autorki, o losach księżniczki (oczywiście przedwojennej), z niemieckiego domu panującego, która sprzykrzywszy sobie sztywną etykietę dworską, ucieka do małej angielskiej wioski, tu jednak przekonywuje się, że dzięki przyzwyczajeniom i sposobowi wychowania, nie umie żyć poza swoją sferą i wraca do niej z radością przy pierwszej sposobności. Książka dla warstw inteligentnych, może być czytana i przez dorastające panienki.

Dr. M. E.

Staśko Paweł: Wenus z nad Sanu. Warszawa, 1928. Wojnar.

Są książki w dobie dzisiejszej napisane chyba dlatego, aby pisać i dostarczyć pracy dla bezrobotnych zecerów. Pozbawione pierwiastka wyższego, rażą smak estetyczny, a niepowołanych do których dotrą, rozpala nie ogniem ideału, ale niskiej żądz. Do takich należy „*Wenus z nad Sanu*“. Przeto lepiej je włożyć do pieca, bo przynajmniej minimalną, ale jakąś korzyść przyniosą, ale nigdy na półki biblioteczne. R. J.

Grom: Tajemnica jaskini w Zoppot. Warszawa, 1928. Rój 725.

Autor przypatrzył się dokładnie rulecie i bakaratowi w Zoppot, zaobszernował dobrze graczy i niemal z fotograficzną wiernością odmalował „jaskinię gry“ w swojej książce. Powieść ta, o ile nią jest niniejsza książka, nie zachęci nikogo do gry, owszem może od niej odstraszyć. Nadaje się do czyteln miejsc dla dorosłych. „M“.

Feliks Brodowski: *Maries n.* Biblioteka Domu Polskiego 1928. Tom 26. og. zbioru T. 125.

Już dawno w literaturze polskiej nie ukazały się nowele tak dobrze napisane, o równie pięknej, estetycznej treści i formie. Pod każdym względem książka do polecenia *J. J.*

Kretowicz Bronisław: *Wiatr od Polski.* Warszawa, 1927. Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Z przyjemnością można wziąć do ręki tomik nowel utalentowanego autora.

Serdeczna miłość i szczerzy patryotyzm bije z tych kart. A ponieważ nie brak obrazów o wartości literackiej, dla wszystkich książkę polecić można. *R. J.*

Brunn Laurids: *Podróż van Zantena* poprzez cuda dalekich wód. Warszawa 1928. Biblj. pow. Przekład Meb. Rój 542.

Z wielkim talentem napisana podróż fantastyczna. Dla swej wielkiej plastyki miejscami potrafi ścinać krew w żyłach.

Jako ciekawa lektura, nie bez pierwiastka umoralniającego, nadaje się do czyteln dla inteligencji. *R. J.*

Hoene-Wronski: *List do papieży.* Wydawn. M. Arcta. Jest to jedna ze słynniejszych książek świata. Wielki polski myśliciel daje w niej wyraz swoim głębokim poglądom na świat i jego wartości, poglądom, które teraz dopiero, sto lat po jego śmierci wykazują całą swą słusność i potęgę. Dzieło, przesiąknięte duchem religijnym i wiarą potężną w zwycięstwo prawdy.

J. I. Kraszewski: *Kunigas.* Powieść z dziejów Litwy. Wydanie ozdobne, 14 ilustracji Andriollego, wydawnictwo M. Arcta.

Jedna z najlepszych a mniej znanych powieści Kraszewskiego. Akcja przenosi nas w czasy zmagani Litwy z zakonem Krzyżackim. Świetna charakterystyka postaci, doskonale namalowane tło historyczne, nadzwyczaj zajmujący wątek powieści i rzeczywiście wytworna szata zewnętrzna (Andriolli) czynią z tej książki wyjątkowo piękny podarek.

M. Arcta: *Słownik ilustrowany języka polskiego.* Wydawnictwo M. Arcta, cena za całość 24 zeszytów zł. 45.

Otrzymaliśmy pierwszy zeszyt nowego wydania tego wielce pożytecznego dzieła. Całość obejmie takich zeszytów 24, wyjdzie w ciągu roku 1929. Nowe wydanie zostało gruntownie zrewidowane, poprawione i uzupełnione i rzeczywiście jest bardzo pożyteczne, tak dla „piszących“ jak i dla zwykłych śmiertelników. Każdy zeszyt w sprzedaży pojedynczej będzie kosztował zł. 3.—, należy więc korzystać z wyjątkowo niskiej ceny przedpłaty i zaprenumerować na gwiazdkę. Szczegóły znajdziecie w prospektach.